REDAKCJA: Gdynia — ul. Mściwoja 9. Telefony: Redaktor nacz. 32-06, Sekretariat 22-60, Redaktor nocny 13-90. Pismo redaguje Kolegium Redakcyjne. — CZYTELNIK

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA: Gdynia — ul. Mściwoja 9. Telefon 33-60. — Biuro Ogłoszeń i Dział Prenumeraty — Gdynia, ul. 10 Lutego 27 — Telefon 22-07. Pismo wydaje: Spółdzielnia Wyd. Oświatowa „CZYTELNIK"

ROK V. NR 164 — PIĄTEK, 17 CZERWCA 1949 ROKU — CENA 5 ZŁ.

Nie notowany w Polsce wynik
Wspaniały rekord górnika Jaraczewskiego

WAŁBRZYCH (PAP) **Przodownik kop. „Nowa Ruda", górnik Jan Jaraczewski uzyskał w maju 491 proc. normy. Jest to wynik, dotychczas w Polsce nie notowany.**

Jaraczewski jest reemigrantem z Francji. W górnictwie pracuje od 20 lat. Do Polski powrócił jako jeden z pierwszych i już w roku 1946 odznaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi za niezwykłe osiągnięcia w pracy. Pracuje on na szybie „Bolesław", na którym wydobywa się węgiel, nie stosując odstrzału materiałami wybuchowymi, a jedynie pracę ręczną. **Z początkiem maja br. Jaraczewski zapowiedział próbę osiągnięcia 400 proc. normy i w związku z tym wyniki jego pracy były przez cały miesiąc skrupulatnie kontrolowane.**

W dniu 30 maja Jaraczewski wykonał już roczną normę wydobycia.

Wynik swój zawdzięcza Jaraczewski doskonałej organizacji pracy, dokładnej obserwacji warunków geologicznych pokładu, na którym pracuje i punktualności w pracy.

Komunikat ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw

PARYŻ (PAP). W dniu 15 czerwca ogłoszono komunikat ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw następującej treści:

4 ministrowie spraw zagranicznych odbyli w ciągu ostatnich kilku dni niejawne posiedzenia, na których omawiali sprawę traktatu pokojowego z Austrią oraz modus vivendi odnośnie sytuacji w Niemczech.

Delegacje przedstawiły rozmaite propozycje, których omówienie spowodowało konieczność odłożenia posiedzenia środowego.

PARYŻ (PAP W czwartek po południu ministrowie spraw zagranicznych 4 mocarstw zebrali się znów na niejawne posiedzenie.

Schacht ministrem Trizonii

BERLIN (PAP). Zastępca gubernatora strefy amerykańskiej w Niemczech Hays oświadczył na konferencji prasowej we Frankfurcie, że — teoretyczne biorąc — nie ma przeszkód przeciw powołaniu Schachta na stanowisko ministra gospodarki przyszłego „państwa" zachodnio - niemieckiego.

Strajk urzędników francuskich

PARYŻ (PAP) Na terytorium całej Francji i Algieru ponad milion urzędników państwowych, zrzeszonych w CGT, chrześcijańskich związkach zawodowych, organizacji Force Ouvriere i autonomicznych związkach zawodowych, przystąpiło w środę 15 czerwca do 24-godzinnego strajku ostrzegawczego. W godzinach rannych w sali Mutualite w Paryżu odbył się wielki wiec pod przewodnictwem sekretarza okręgu paryskiego CGT Henaffa.

W związku ze strajkiem wstrzymana została działalność poczty, która przyjmuje tylko ważne telegramy. Nieczynne były telefony międzymiastowe z wyjątkiem najważniejszych połączeń międzynarodowych.

Szereg szkół było zamkniętych.

Praca w ministerstwach została całkowicie wstrzymana, podobnie jak w urzędach skarbowych. Urzędy celne były nieczynne.

Wstrzymany został transport lotniczy oraz wydawanie komunikatów meteorologicznych. Strajkowali pracownicy monopoli państwowych oraz sądownictwa i więziennictwa. Zamknięte były wszystkie muzea. Pracę wstrzymał personel leśnictwa i nadzoru wodnego. Audycje radiowe zostały ograniczone do dzienników informacyjnych.

Rząd wydał szereg zarządzeń represyjnych, zmierzających do zastraszenia strajkujących. Organizacje związkowe zapowiedziały wzmożeniae akcji strajkowej.

Przed wyborami w Kanadzie

NOWY JORK (PAP). Z Ottawy donoszą o przygotowaniach postępowej partii robotniczej Kanady do zbliżających się wyborów parlamentu federalnego.

Postępowa partia robotnicza Kanady występuje w kampanii przedwyborczej pod hasłami walki z próbami podporządkowania kraju monopolistom amerykańskim i z agresywnym paktem północno - atlantyckim. Partia domaga się także zmniejszenia wydatków na zbrojenia i zwiększenia troski o poprawę bytu mas pracujących, podwyżki zapomóg dla bezrobotnych, zagwarantowania swobód demokratycznych i przerzucenia głównego ciężaru podatków na klasę kapitalistyczną.

Przewodniczący partii Buck wygłosił przemówienie przedwyborcze przez radio, wzywając naród kanadyjski do głosowania na kandydatów postępowych.

Rejs »Daru Pomorza«

Dnia 16 bm. w czwartek wyruszył z Gdyni na rejs ćwiczebny statek szkolny Polskiej Marynarki Handlowej „Dar Pomorza". Żaglowiec ten typu fregata zabiera na pokładzie łącznie z uczniami i całą załogą 182 ludzi.

Podróż będzie prowadzona na trasie **Gdynia — Antwerpia — Neapol — Algier — Cherbourg — Goeteborg — Gdynia.** Powrotu należy się spodziewać, jak to już notowaliśmy we wczorajszej zmiance, w pierwszej połowie września.

Komendantem „Daru Pomorza" jest **kpt. ż. w. Gorazdowski, I-ym oficerem — kpt. ż. w. Jurkiewicz, kierownikiem nauk kpt. ż. w. Ledóchowski, lekarzem dr Święcicki, I-ym mechanikiem — Sobieraj.**

Nazwiska oficerów „Daru Pomorza" mówią za siebie. Są to ludzie oddani całkowicie pracy na morzu i mający chlubną przeszłość, tak w czasie wojny, jak i w czasie pokoju. Kapitan Ledóchowski np. jest od 29 lat wykładowcą w Państwowych Szkołach Morskich, najpierw w Tczewie, następnie w Gdyni, obecnie zaś w Szczecinie. Naziwsko jego znane jest wszystkim oficerom Polskiej Marynarki Handlowej, jako znakomitego matematyka, nawigatora, astronoma morskiego oraz dewiatora.

Skład Korpusu Oficerskiego „Daru Pomorza" gwarantuje nam, że podróż nie będzie tylko przyjemną przejażdżka, ale uczestnicy jej wykażą się także rzetelną pracą naukową w zdobywaniu wiedzy nawigacyjnej.

Na zakończenie mała ciekawostka. Statek wyprowadzał w morze starszy pilot portu gdyńskiego — kpt. ż. Stanisław Leśniewski. Na pokładzie „Daru Pomorza" płynął jego syn Krzysztof, uczeń PSM w Szczecinie. Tak więc rośnie drugie pokolenie ludzi morza. (jk)

Terror w Grecji

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Tripolisu (Peloponez) że tamtejszy sąd wojskowy skazał na śmierć 10 wziętych do niewoli żołnierzy greckiej armii demokratycznej.

Wymiana handlowa między Anglią a Hiszpanią

LONDYN (PAP). — Jak donosi dziennik „Daily Worker" w bieżącym tygodniu brytyjskie ministerstwo handlu rozważało plany rozszerzenia wymiany handlowej między Anglią i Hiszpanią frankistowską.

Dziennik stwierdza, że hiszpańska delegacja handlowa przybyła do Anglii 12 czerwca i przystąpiła do wstępnych rozmów. „Daily Worker" podkreśla, że import z Hiszpanii osiągnął w 1946 r. sumę 30 milionów funtów szterlingów, podczas gdy w roku 1947 wynosił 25 milionów funtów szterlingów. W roku bieżącym wymiana handlowa między Hiszpanią frankistowską i Wielką Brytanią wzrasta.

4.800.000 bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP) Według danych, ogłoszonych przez związek zawodowy robotników przemysłu elektrotechnicznego, liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych wynosi obecnie 4.800 tys. osób. Dane te zostały nieoficjalnie potwierdzone przez członków Rady doradców gospodarczych prezydenta Trumana.

Twierdzi się, że Rada doradców gospodarczych prezydenta jest poważnie zaniepokojona szybkim wzrostem bezrobocia. Członkowie Rady opracowali w związku z tym szereg projektów, które mają, ich zdaniem, zapobiec dalszemu pogarszaniu się sytuacji na tym odcinku.

Według projektu członka Rady Keyserlinga, należy zwiększyć wydatki rządowe na roboty publiczne i zatrudnić dodatkowa ilość bezrobotnych w ten sposób. Jednakże przewodniczący Rady dr Nourse sprzeciwia się temu twierdząc, że spowodowałoby to konieczność podwyższenia podatków.

Dotychczas jednak Rada doradców prezydenta nie wystąpiła z żadnym oficjalnym wnioskiem. W związku z tym organizacja Americans for Democratic Action zażądała od Trumana, aby jego doradcy gospodarczy wypowiedzieli się jasno w sprawie konkretnych środków zmierzających do powstrzymania wzrostu bezrobocia.

Nowe zwycięstwo chińskiej armii ludowej
Kuomitangowcy rezygnują z oporu

NOWY JORK (PAP). Jak donoszą tu z Chin, armia ludowa zajęła miejscowość Kan-Czou, w rejonie której znajduja się najbogatsze w Chinach złoża wolframu.

Wojska ludowe w pochodzie na południe nie spotykają się dotychczas z poważniejszym oporem armii kuomintangowskiej.

NOWY JORK (PAP) Korespondenci amerykańscy donoszą, że liczne fakty dowodzą, iż kuomintangowcy zrezygnowali z poważnego oporu w Chinach południowo - wschodnich, z wyjątkiem Formozy, która pozostaje główną bazą Czang - Kai - Szeka.

Z tego faktu korespondenci wyciągają wniosek, że armia ludowa już w najbliższej przyszłości opanuje całe Chiny południowo - wschodnie. Równocześnie oczekuje się ataku wojsk ludowych na Chiny zachodnie i południowo-zachodnie, którego celem będzie zlikwidowanie resztek zgrupowanych tam wojsk nacjonalistycznych.

Na obszarach południowo-zachodnich operuje ostatnia poważniejeza siła Kuomintangu — 250-tysięczna armia mandżurska pod dowództwem gen. Pai - Czung - Hsi, broniąca dostępu do Kantonu i do miasta Czung - King, które rzekomo ma zostać nową stolicą rządu Kuomintangu.

Zdaniem obserwatorów amerykańskich pozostałe wojska kuomintangowskie, z wyjątkiem jednostek stacjonujących na Formozie, nie mogą być brane poważnie w rachubę, gdyż są rozproszone, zdezorganizowane i osłabione moralnie. W związku z tym uważa się zwycięstwo armii ludowej za przesądzone.

Szczególną wagę przywiązują korespondenci amerykańscy do zajęcia przez armię ludową miasta Kan - Czou, wielkiego centrum komunikacyjnego w południowej części prowincji Kiang-Si, odległego zaledwie o 120 mil od Kantonu.

Francuskie Zgromadzenie Narodowe uchyla nietykalność posłów

PARYŻ (PAP) 227 głosami przeciwko 146 Zgromadzenie Narodowe odrzuciło wniosek rządowy o uchylenie nietykalności poselskiej deputowanego komunistycznego Moranda.

Do Paryża napływają w dalszym ciągu liczne rezolucje, protestujące przeciw wnioskowi o uchylenie nietykalności poselskiej Maurice Thoreza.

Komisja parlamentarna będzie rozpatrywać w czwartek wniosek o uchylenie nietykalności poselskiej Cachina, któremu jako redaktorowi naczelnemu dziennika „Humanite" — zarzuca się ogłoszenie artykułów, piętnujących zabójstwo robotnika w Grenobli przez bojówkarza gaullistowskiego.

Możliwość ustąpienia Crippsa

LONDYN (PAP). W Londynie krążą pogłoski, że min. Cripps ustąpiłby ze swego stanowiska w razie, gdyby pod naciskiem Waszyngtonu miała nastąpić dewaluacja funta.

Czechosłowacko - węgierski układ o przyjaźni

PRAGA (PAP) Czechosłowackie Zgromadzenie Narodowe na posiedzeniu w dniu 15 bm. ratyfikowało układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Czechosłowacją a Węgrami, podpisany 16 kwietnia br. w Budapeszcie. Na posiedzeniu obecni byli członkowie rządu, ambasador węgierski Bolgar, ambasador radziecki Silin, ambasador R. P. Borkowicz, ambasador rumuński Jonescu i ambasador bułgarski Mikołajew.

Referent, poseł Kmozala, omówił przyczyny wrogości, istniejącej między narodem czechosłowackim a narodem węgierskim, podkreślając, że wrogość ta wynikała ze zgubnej polityki warstwy panującej. Obecnie, gdy oba narody wkroczyły na drogę socjalizmu, usunięte zostały przeszkody, które uniemożliwiały dawniej przyjaźń między obu krajami.

Czechosłowacki minister spraw zagranicznych Clementis stwierdził, że warunki dla zawarcia obecnego układu powstały dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej, która wyzwoliła zarówno Czechosłowację jak i Węgry. Następnie z życia obu krajów usunięto wszystkie elementy, które sabotowały wzajemne zbliżenie. Stworzyło to płaszczyznę trwałej przyjaźni czechosłowacko - węgierskiej.

Spadek wydobycia węgla w Anglii

LONDYN (PAP) W ciągu ostatniego tygodnia produkcja węgla w Anglii wyniosła 3233 tys. ton w porównaniu do 4322 tys. ton w tygodniu ubiegłym. Do spadku wydobycia węgla przyczyniły się częściowo Zielone Święta, w czasie których górnicy nie pracowali. Głębszych przyczyn obniżania się poziomu produkcji węgla należy jednak szukać gdzie indziej.

Jak wynika z danych statystycznych, ogłoszonych przez ministerstwo opału i energii, **w przemyśle węglowym notowany jest stale zwiększający się brak siły roboczej. W okresie 3-miesięcznym od marca do maja br. ilość pracujących górników zmniejszyła się o 3900. Przeciętny ubytek siły roboczej w przemyśle węglowym wynosi 300 górników tygodniowo.** Bieżący miesiąc świadczy o dalszym postępie tego zjawiska. W pierwszym tygodniu czerwca 400 górników dobrowolnie opuściło pracę w kopalniach. W związku z tym władze prowadzą specjalną akcję werbunkową do górnictwa, której wyniki nie odpowiadają jednak oczekiwaniom.

24-godzinny strajk włoskich robotników rolnych

RZYM (PAP). 15 czerwca odbył się w całych Włoszech 24-godzinny strajk na wsi. W strajku wzięły udział wszystkie kategorie pracowników rolnych. Również w niektórych ośrodkach przemysłowych na północy robotnicy na znak solidarności z robotnikami rolnymi, przewali pracę.

Sekretariat związku robotników rolnych ogłosił 15 bm. komunikat, który stwierdza, że rada ministrów wysuwając propozycje, odrzucone już raz przez robotników rolnych, dowiodła, iż nie chce uwzględnić żądań robotniczych. Rada ministrów pragnie jedynie sugerować opinii publicznej, że stara się rzekomo zachować objektywizm w walce robotników z obszarnikami. Kamunikat kończy się stwierdzeniem ,iż robotnicy rolni będą nieugięcie prowadzili walkę aż do zwycięstwa.

Zatarg na kolejach brytyjskich

LONDYN (PAP). Stanowisko zarządu znacjonalizowanych kolei, który stale odrzuca postulaty pracowników, powoduje pogłębienie się zatargu na kolejach brytyjskich. Odrzucanie żądań podwyżkowych pociągnęło za sobą demonstracyjne zwolnienie tempa pracy w magazynach kolejowych. Obecnie grozi rozszerzenie sie tej akcji na linie kolejowe. Niedzielne strajki kolejowe wywołane były odrzuceniem postulatów kolejarzy w sprawie częstszych zmian dyżurów obsługi pociągów dalekobieżnych.

„Financial Times", komentując sytuację na kolejach, podkreśla, że przyczyną kryzysu jest zwłaszcza rozczarowanie, spowodowane sposobem przeprowadzenia nacjonalizacji, na której kolejarze nic nie skorzystali.

Zastój na giełdzie londyńskiej

LONDYN (PAP). Na giełdzie londyńskiej trwa zastój, który pogłębił się silnie po nadejściu wiadomości o sensacyjnych strajkach na giełdzie nowojorskiej i po ultimatum kolejarzy londyńskich do rządu Partii Pracy. Transakcje Citty były we wtorek najniższe od 5 lat.

Zapowiedź kryzysu rządowego w Atenach

BUKARESZT (PAP). Rozgłośnia Wolnej Grecji zwraca uwagę na zapowiedź nowego kryzysu rządowego w Atenach, który może wybuchnąć lada dzień, stanowisko rządu ateńskiego uległo znów zachwianiu z następujących powodów:

Sytuacja gospodarcza kraju pogarsza się coraz to bardziej. W okupowanej Grecji wybuchają strajki jeden po drugim. Misja amerykańska odmawia zwiększenia pomocy monarchofaszystom. Propozycje pokojowe rządu Wolnej Grecji i wystąpienie Związku Radzieckiego na rzecz pokojowego rozwiązania problemu Grecji zaskoczyły ateńskie koła rządzące. Z drugiej strony monarchofaszyści nie mogą podołać armii demokratycznej. Zastępca Sofulisa, Sofokles Venizelos oświadczył prasie, że nie widzi dla siebie miejsca w rządzie.

Nowe władze Oddziału Morskiego Związku Zawodowego Dziennikarzy RP

W dniu 13 bm. odbyło się konstytucyjne zebranie nowego zarządu Oddziału Morskiego Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P., wybranego przez walne doroczne zebranie 29 maja br.

Obradom przewodniczyli kolejno red. red. B. W. Święcicki i Henryk Sonnenburg. Na wniosek dotychczasowego prezesa red. Święcickiego prezesurę Oddziału powierzono red. Henrykowi Sonnenburgowi, kierownikowi oddziału PAP. Wiceprezesami wybrani zostali red. red. Piotr Kraak i B. W. Święcicki, który jednocześnie objął funkcję sekretarza Oddziału.

Skarbnikiem został ponownie red. Zdzisław Wójtowicz, zast. skarbnika red. Zofia Giedroyć. Poza wyżej wymienionymi do zarządu wchodzą red. red. Jacek Groszkiewicz i Wincenty Kraśko.

Każdy z członków zarządu przyjął kierownictwo odrębnego referatu. Należy zaznaczyć, że walne zgromadzenie, doceniając w pełni dorobek pracy poprzedniego zarządu udzieliło jednogłośnie mu absolutorium. Wyrazy uznania za szczególnie wytężoną pracę złożono na ręce skarbnika red. Z. Wójtowicza.

Walne zebranie uchwaliło rezolucję polityczną, w której zajęto stanowisko w aktualnej wówczas sprawie Eislera i stwierdziło ogromny wkład dziennikarstwa polskiego w propagandę pokoju w świecie.

Olbrzymie zyski trustów włoskich

RZYM (PAP). W czasie dyskusji w senacie nad budżetem ministerstwa przemysłu i handlu, senator komunistyczny Montagnani poruszył sprawę trustów, wykazując, jak ogromnie wzrosły zyski przemysłowców, odmawiających robotnikom skromnych podwyżek płac.

Firma „Solvay", która ma monopol na produkcję sody we Włoszech, zarobiła w roku ubiegłym 6 miliardów lirów, firma „Pireili" na produkcji opon rowerowych zarobiła w II półroczu 1948 roku 1.150 milionów lirów, firma „Safta" produkująca zapałki osiągnęła 4,5 miliarda czystego zysku w 1948 roku.

Montagnani oświadczył na zakończenie, iż przemysłowcy włoscy prowadzą politykę wysokich zysków oraz zmniejszenia produkcji. Mówca zaznaczył, iż aby przeciwstawić się temu i zapewnić mocom robotniczym, należy przeprowadzić reformy ustrojowe, które umożliwiają założenie nowych przedsiębiorstw.

Wieś pod opieką miasta

W Pow. Kom. PZPR w Gdańsku odbyła się konferencja przedstawicieli partii, zw. zaw., ZSCh i większych zakładów pracy z terenu trzech miast Wybrzeża, poświęcona sprawie pogłębienia łączności między miastem a wsią. Po omówieniu dotychczasowych wyników współpracy i jej braków, zebrani uchwalili przedsięwziąć konkretne kroki, zmierzające do zacieśnienia zapoczątkowanej współpracy.

W tym celu wytypowano szereg miejscowości wiejskich w różnych powiatach naszego województwa z tym, że stałą opiekę nad nimi roztoczą określone zakłady pracy. Np. Stocznia Północna będzie miała pod opieką Suchy Dąb i Stegnę Parowozownia Gdańska — Pszczółki, Cukrownia Pruszcz — Pruszcz. „Daimon" — Drewnicę, Warsztaty PKP Trojan — Ostaszewo, Stocznia Gdańska — Pelplin Parowozownia na Zaspach — Wielkie Trąbki, „Amicia" i „Odeo" — Jasne w pow. sztumskim, GUM — Podstolice Wodociągi i Kanalizacje ZM Gdańska — Mierzeszyn Państwowa Zegluga — Sobieszewo itd.

Określenie zasięgu działalności poszczególnych zakładów pracy pozwoli na stałą opiekę nad powierzonymi im miejscowościami oraz da możność zacieśnienia stosunków z miejscową ludnością. (w)

ŁAMANA LINIA WODNA
Warszawa — Gdańsk — Gdynia

W najbliższym czasie nastąpić ma połączenie linii komunikacyjnej śródlądowej Warszawa — Gdańsk z linią przybrzeżną — Gdańsk — Sopot — Gdynia. Połączenie to będzie wynikiem porozumienia Żeglugi Państwowej na Wiśle z Państwowym Przedsiębiorstwem Żeglugi Przybrzeżnej w Gdańsku. Inicjatywa utworzenia łamanej linii wodnej Warszawa — Gdynia wyszła jednocześnie od obydwóch wymienionych przedsiębiorstw, co świadczy o zrozumieniu ich kierownictwa dla potrzeb turystycznych Wybrzeża.

Projektowaną jednostką przedłużającą linię Warszawa — Gdańsk do Gdyni jest motorowiec „Olimpia", który obecnie jeszcze obsługuje wespół z „Barbarą" i „Grażyną" linię na Hel. Po uruchomieniu „Anny" (dawny Wilk), która obecnie przechodzi remont w Stoczni Północnej, „Olimpia" będzie mogła przejść na linię Gdańsk — Sopot — Gdynia.

Warszawa — Gdynia

Statki żeglugi śródlądowej przychodzą z Warszawy do Gdańska codziennie we wczesnych godzinach rannych. W tym samym czasie zawijają do Gdańska stateczki z linii żuławskich. Dla tych pasażerów w pierwszym rzędzie utworzone będzie przedłużenie do Gdyni. W związku z tym należało by dla wygody pasażerów wprowadzić bilety łączne Warszawa — Sopot — Gdynia lub Żuławy — Sopot — Gdynia.

Zdawało by się, że większość pasażerów - turystów przybywających z Warszawy zainteresowana jest raczej w linii na Hel. W praktyce jednak okazuje się, że pasażerowie ci w grubej większości przyjeżdżają do 3 miast Wybrzeża, a dla nielicznych wyjątków nie opłaca się uruchomić linię bezpośrednią na Hel, która i tak ze względu na wytyczoną drogę wodną zahaczać by musiała o Sopot lub Gdynię.

Ruch turystyczno — trampingowy

Żegluga przybrzeżna nie posiada większych możliwości oddawania nsług czysto komunikacyjnych lub transportowych, jak to się dzieje np. między portami obydwu Ameryk lub w Związku Radzieckim. Naturalne warunki predestynują naszą żeglugę przybrzeżną do roli przedsiębiorstwa turystycznego.

W związku z tym na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie jak najpełniejszego wykorzystania posiadanego taboru pływającego. Zasadniczo działalność żeglugi przybrzeżnej musi się opierać na szeregu liniach regularnych, które z reguły wiążą eksploatowane na nich jednostki w czasie i uniemożliwiają ich pełne wykorzystanie. Planowanie w żegludze przybrzeżnej oparte powinno być na statystycznych danych maksymalnych i minimalnych nasileń przewozów w poszczególnych okresach sezonu nawigacyjnego.

Ten postulat wymaga od żeglugi przybrzeżnej pewnej elastyczności w eksploatacji posiadanych jednostek, a więc stworzenia rezerwy tonażowej dla ruchu trampingowego. P. P. żegluga Przybrzeżna, kierując się tą słuszną polityką, zamierza związać „Olimpię" w godzinach rannych na linii regularnej Gdańsk — Sopot — Gdynia, a w pozostałych godzinach każdego dnia oddać ją na usługi jednorazowych wycieczek turystycznych.

Ruch turystyczno - trampingowy przeznaczony jest przede wszystkim dla ludzi pracy. Poszczególne organizacje społeczne, związki zawodowe i inne ,urzędy i instytucje oraz szkoły będą mogły wynajmować statek za opłatą na określony czas i pożądaną trasę.

Człowiek zwycięża żywioł

Ustawicznie podmywane falami i niszczone sztormami Wybrzeże wymaga stałej opieki i konserwacji. Dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej funkcje opieki i konserwacji Wybrzeża zostały powierzone Gdańskiemu i Szczecińskiemu Urzędom Morskim. Obydwa urzędy pełnią nałożone na nie obowiązki w tej dziedzinie przez odpowiednie wydziały i podlegające im placówki terenowe.

Konserwacja Wybrzeża polega głównie na związaniu sypkiego piachu wybrzeża z twardym gruntem. W tym celu niweluje się i zaplantowuje wydmy trawą oraz buduje płotki ochronne. Ostatnio zniwelowano 50.000 m kw. wydm i zaplantowano je. Na 154.000 m kw. zasadzono trawę. Zbudowano 15.500 m b. płotków ochronnych faszynowych oraz naprawiono 30 m. b wału ochronnego.

Równolegle do tych prac prowadzone są także prace związane z zalesieniem terenów nadmorskich. W tym celu w ostatnim okresie wykopano i zadołowano 140.000 sztuk sadzonek drzewek oraz wysiano powierzchnię 300 arów nasionami klonu i jaworu. Oprócz tego zakopano 1.000 sadzonek buku. (h)

Magazyn PMT winien być udostępniony
dla potrzeb portu

Od kilku miesięcy nadchodzą do portu gdyńskiego dość duże ładunki wełny i szmat w ok. 40 gatunkach, wymagające odpowiedniej segregacji przed wysłaniem ich do poszczególnych fabryk w głębi kraju.

Segregacja wełny wymaga, co jest zrozumiałe, odpowiedniej ilości miejsca; ponadto wysyłka w głąb kraju dokonywana jest według rozdzielnika, uwzględniającego zdolności przetwórcze poszczególnych fabryk i ich możliwości magazynowe. W ciągu ostatnich miesięcy w magazynach pierwszej linii portu gdyńskiego nagromadziły się spore ilości wełny, które wraz z innymi towarami spowodowały możliwość zakorkowania magazynów i już dziś wywołują poważne trudności w wyznaczaniu statkom miejsca wyładunku.

Konieczność natychmiastowego zaradzenia tej sytuacji, grożącej portowi poważnymi komplikacjami, spowodowała konferencję zainteresowanych instytucji — CTM, Portorob i GUM. **Po rozpatrzeniu stanu faktycznego ustalono, iż segregacja wełny i jej przejściowe składowanie winno dokonywać się w jednym z magazynów drugiej linii, a wobec pełnego ich wykorzystania sytuację może uratować jedynie oddanie do składowania wełny parteru i pierwszego piętra magazynu PMT przy ul. Polskiej.**

Jak się okazuje, magazyn ten nie ma nic wspólnego z przeładunkami portowymi i stanowi miejsce składowania artykułów tytoniowych, przeznaczonych na konsumcję w najbliższym okręgu. Na jednym z wyższych pięter znajduje się składnica mebli Centrali Państwowej. Okazuje się również, iż poszczególne instytucje od kilku miesięcy czynią starania o udostępnienie — chociaż częściowe — tego magazynu dla potrzeb portu.

Wobec powagi sytuacji magazynowej w Gdyni wydaje się rzeczą konieczną przekazanie wzgl. wydzierżawienie części magazynu dla potrzeb przeładunku i segregacji wełny, która jest surowcem o pierwszorzędnym znaczeniu dla naszego przemysłu i całej gospodarki. W dobie gospodarki planowej dalsze niewykorzystanie magazynu PMT dla pilnych potrzeb portu było by gospodarczym błędem.

Wczesnego rozwiązania wymaga również sprawa właściwego wykorzystania gdyńskiej chłodni portowej. Importowane przez nas w dużych ilościach smalec i masło nie są w krótkim czasie odsyłane na zaplecze, powodując wykorzystanie chłodni niemal w granicach jej możliwości. Spodziewane w najbliższych tygodniach dalsze duże transporty masła i smalcu mogą wywołać bardzo poważne trudności w przechowaniu tego artykułu.

Na marginesie obu spraw nie sposób oprzeć się wrażeniu, iż zbyt wiele instytucji traktuje jeszcze port jako miejsce magazynowania dla swych towarów, wywołując tym poważne komplikacje w sprawnym funkcjonowaniu aparatu portowego. (am)

Barka-chłodnia pływać będzie na Zalewie Odrzańskim

Ostatnio Ministerstwo Żeglugi przydzieliło P. P. Żeglugi Przybrzeżnej w Szczecinie dwie barki znajdujące się obecnie na płyciźnie Zalewu Odrzańskiego. Jedna z nich będzie ściągnięta i przebudowana przez stocznię na barkę - chłodnię o własnym napędzie. Barka ta w przyszłości obsługiwać będzie porty rybackie Zalewu Odrzańskiego.

Druga barka zostanie przedłużona i przystosowana do żeglugi na morzu otwartym, dla obsługi rybołówstwa morskiego. Obydwie jednostki znajdują się w dobrym stanie, gdyż wykonanie zostały z grubych, 12-milimetrowych blach okrętowych.

Żeglugę przybrzeżną w rejonie Świnoujścia wzbogacą także: barka motorowa „Dźwina" oraz pasażerski statek „Bożenka". (h)

Awaria na wokandzie Izby Morskiej

Izba Morska przy Sądzie Grodzkim w Gdyni rozpatrzyła ostatnio sprawę wejścia na mieliznę norweskiego statku s-s Lilly I o tonażu 509 BRT. S-s Lilly płynąc 12 lutego br. ze sola ze Szczecina do Sztokholmu wszedł na mieliznę tuż przy torze wodnym Szczecin — Świnoujście. Jak wykazał przebieg rozprawy, przyczyną awarii była nieostrożna nawigacja kapitana statku, który mimo trudnych warunków atmosferycznych (mgła) postawił przy sterze chłopca okrętowego. Ponadto kapitan statku nie zarządził właściwej obserwacji znaków nawigacyjnych, utrzymywał zbyt wielką — jak na mgłę — szybkość oraz nie dokonywał sondowania od chwili nienapotkania na boję torową.

Izba Morska rozpatrzyła również sprawę zderzenia szwedzkiego s-s Monty z radzieckim s-s Prawda w dniu 8 lutego br. na torze wodnym Zalewu Szczecińskiego. Orzeczenie Izby stwierdza, iż przyczyną wypadku była niewłaściwa nawigacja kapitana s-s Monty, który znalazłszy się we mgle po niewłaściwej stronie toru wodnego i słysząc sygnały mgłowe s-s Prawda, idącego w przeciwnym kierunku, nie zszedł na czas na właściwą stronę toru. (am)

ORP Błyskawica w Świnoujściu

Niedawno przybył do Szczecina polski kontrtorpedowiec ORP Błyskawica.

Przez kilka dni swego pobytu w Szczecinie okręt przyjmie liczne wycieczki młodzieży szkolnej, organizacji społecznych i innych. Jest to nielada okazja dla chętnych zobaczenia polskiego okrętu. (h)

Skandynawska unia celna

Opracowywanie projektu Skandynawskiej Unii Celnej zakończone zostanie dopiero w przyszłym roku.

Komisja dla spraw gospodarczych krajów północnych zaprosiła na konferencje eksporterów szwedzkich, duńskich i norweskich. (MAP)

Już się rozpoczęły zapisy na WSHM

Kandydaci na I rok studiów Wyższej Szkoły Handlu Morskiego winni w terminie od 17 do 30 czerwca 1949 roku złożyć w sekretariacie Uczelni (Sopot, Czerwonej Armii 101) podanie o dopuszczenie do egzaminu wstępnego.

Do podania należy dołączyć:

a) własnoręcznie napisany życiorys, b) świadectwo dojrzałości albo zaświadczenie b. Państwowej Komisji Weryfikacyjno - Kwalifikacyjnej (w oryginale), stwierdzające prawo wstępu na I rok studiów, c) 3 podpisane fotografie, d) dokument wojskowy (odpis poświadczy Uczelnia), e) świadectwo moralności, wystawione przez Starostwo miejsca zamieszkania; w miastach wydzielonych — przez Zarząd Miejski. Od obowiązku złożenia świadectwa moralności zwolnieni są kandydaci, którzy ukończyli szkołę ogólnokształcącą lub zawodową stopnia licealnego w roku 1949 f) kwit z uiszczenia opłaty manipulacyjnej; kwit z uiszczenia opłaty egzaminacyjnej, albo udokumentowane podanie o zwolnienie od tej opłaty.

SPECJALNE ZAŚWIADCZENIA

Ponadto:

1. Kandydaci - absolwenci szkół ogólnokształcących i zawodowych stopnia licealnego z roku 1948-49 składają zaświadczenie o pochodzeniu społeczn. i uzdolnieniach kandydata, wystawione przez dyrekcję szkoły, do której kandydat uczęszczał. Inni kandydaci: dzieci robotników, chłopów oraz inteligencji pracującej — składają zamiast powyższego zaświadczenia — zaświadczenie lokalnych organizacji, Związków Zawodowych lub Związku Samopomocy Chłopskiej, poświadczone przez Okręgowe Komisje Związków Zawodowych (w Warszawie — Radę Związków Zawodowych), lub Wojewódzkie Zarządy Związku Samopom. Chłopskiej.

2. Absolwenci szkół ogólnokształcących i zawodowych stopnia licealnego z roku 1948-49, wykazujący się pracą społeczną, składają zaświadczenie wydane przez zarząd szkolny Związku Młodzieży Polskiej przy danej szkole, poświadczone przez władze powiatowe Z. M. P. Inni kandydaci, wykazujący się pracą społeczną, składają zamiast powyższego zaświadczenia, zaświadczenie wystawione przez władze szkolne, a poświadczone przez organy wojewódzkie właściwej organizacji zawierającej czasokres przynależności do danej organizacji, funkcję w organizacji oraz charakterystykę pracy społecznej kandydata.

Kandydaci otrzymują zaświadczenie złożenia podania o przyjęcie na I rok studiów z wymienieniem załączników, które złożyli przy podaniu.

Egzaminy wstępne na I rok studiów WSHM odbędą się w czasie od 1 do 20 września 1949 roku.

ZAPISY I EGZAMINY NA STUDIUM WSTĘPNE

Z powodu reorganizacji studiów wstępnych, kandydaci na WSHM odpowiadający wymaganym warunkom winni przesłać podanie o przyjęcie do Towarzystwa Przygotowawczych Kursów Uniwersyteckich w Gdańsku, ul. 3 Maja 11-12, które też udziela wszelkich informacji w sprawie zapisów i egzaminów na TPKU. (n)

Sprawa bojkotu bandery panamskiej

W dniu 1 maja rb. miał się rozpocząć bojkot statków, pływających pod banderą panamską. Akcja bojkotowa uchwalona była jeszcze w roku ubiegłym przez Międzynarodową Federację Pracowników Transportowych, na skutek stwierdzonego wyzysku marynarzy, uprawianego przez armatorów w oparciu o brak ustawodawstwa socjalnego w Panamie. Komitet Bojkotowy okazał jednak niezrozumiałą ustępliwość wobec kapitalistycznych rekinów żeglugowych. Na skutek starań panamskiej placówki dyplomatycznej w Londynie, nakaz podjęcia akcji bojkotowej nie został wydany w przewidzianym terminie, natomiast całą sprawę skierowano porownie na tory obrad przy zielonym stole.

Rozpatrzenie tej sprawy ma nastąpić na posiedzeniu stałego Komitetu sekcji marynarzy Międzynarodowej Federacji Pracowników Transportowych, które odbędzie się w czerwcu w Genewie.

Wydaje się jednak, że czynniki wielkokapitalistyczne pracują w tym kierunku, by cała szumnie zapowiadana akcja rozeszła się po kościach. (MAP)

Wyniki pracy kaspijskich marynarzy

Na Morzu Kaspijskim, tak samo jak na wszystkich wodach Związku Radzieckiego wre walka o wykonanie planów. Rozpoczął się gorący okres przewozów morskich. Załogi przodujących statków w ścisłej współpracy z portowcami notują duże osiągnięcia produkcyjne. Holownik „Miedwieżonok" pierwszy zakończył półroczny plan przewozów w Żegludze Kaspijskiej.

Równie wysokie osiągnięcia notują marynarze przodującej jednostki „Komsomolec", która przez cały rok wiedzie prym. Sześciomiesięczny plan został wykonany już w dniu 25 maja. Obecnie marynarze zobowiązali się przewieźć na rachunek planu czerwcowego dodatkowo 1000 ton towarów.

Stachanowcy portu bakińskiego obsłużyli przyśpieszonymi metodami ponad 68 proc. przybywających statków.

Fundusze APZ przydadzą się także w lecie

W ramach akcji Pomocy Zimowej, zorganizowanej na terenie Gdańska, zebrano w ciągu ostatniego roku (do maja br.) ponad 10 milo. zł. Suma ta wydatnie przyczyniła się do ulżenia doli najbiedniejszych mieszkańców miasta. Ponad 5 milionów złotych wydatkowano na ubrania, obuwie, dożywianie ok. 1000 rodzin oraz prowadzenie świetlicy, na Siankach. Świetlica ta opiekuje się systematycznie 150 dziećmi. Ponadto z funduszów APZ opłacono pobyt dzieci, przebywających w Domu Dziecka na terenie województwa. Istniejąca we Wrzeszczu jadłodajnia wydaje stale obiady dla osób, skierowanych przez Opiekę Społeczną. Dzięki funduszom APZ 500 najbardziej potrzebujących dzieci wysłanych zostanie na kolonie letnie. Na ten cel przeznaczono 2 miliony zł. Kolonie urządzone zostaną w Prądniku, Męcinie oraz w Kłodzku.

Przypominamy, że wpłaty na Akcję Pomocy Zimowej przyjmowane są w ciągu całego roku w Banku Zw. Spółek Zarobkowych, na konto 33. (ż)

Kursy dla nauczycieli szkół zawodowych

W czasie ferii letnich Ministerstwo Oświaty urządza na Wybrzeżu szereg kursów dla nauczycieli szkół zawodowych. W Gdyni odbędą się: kurs chemii i materiałoznawstwa, kurs rachunkowości gospodarczej i kurs geografii gospodarczej. W Sopocie kurs pedagogiczny i specjalny, wprowadzający do zawodu, w Brzeźnie kurs z zakresu nauki racjonalnego żywienia. Wszystkie kursy odbędą się w lipcu. Prelegentami będą profesorowie wyższych uczelni, skierowani przez Ministerstwo Oświaty i miejscowi specjaliści. Celem kursów jest nie tylko danie pewnej sumy wiadomości, ale również związanie mas nauczycielskich z morzem i zaznajomienie ich z problemami morskimi, nawiązanie kontaktów z tutejszymi zakładami pracy, z przodownikami pracy itp. Przewidziane są wycieczki w celu dokładnego poznania Wybrzeża. Słuchaczami kursów będą nauczyciele szkół zawodowych z całej Polski, w liczbie 450. (zg)

„IBIS" śrubą wywierci koryto

Od szeregu dni ekipa specjalistów Wydz. Holowniczo - Ratowniczego GAL-u pracuje przy ściąganiu z mielizny promu kolejowego, wyrzuconego w czasie wojny na plażę pod Międzywodziem. Obecnie ekipa usuwa muł i piach z pokładów i nadbudówek statku. Po dokonaniu tej pracy ekipa przystąpi do wypompowania, znajdującej się we wraku wody.

Przed fachowcami z GAL-u stanął problem, w jaki sposób ściągnąć prom na wodę. Okazało się, że brak odpowiednich urządzeń i maszyn zastąpić może dobry pomysł. Postanowiono, że holownik „Ibis" podpłynie rufą pod mieliznę i uderzeniami obracającej się śruby wydrąży w mule koryto, którym prom zostanie ściągnięty na wodę. Po remoncie prom będzie kursował między brzegami Świny, utrzymując komunikację między poszczególnymi dzielnicami Szczecina. (h)

Usprawnić narady wytwórcze

Narady wytwórcze, jakie sporadycznie odbywają się w różnych zakładach i instytucjach Wybrzeża, coraz skuteczniej przyzwyczajają szarego pracownika do kierowania zakładem, troszczenia się o wykonanie planów produkcyjnych i oszczędnościowych, uczą go współuczestniczenia w dysponowaniu wspólnym dobrem, jakim jest uspołeczniony zakład czy fabryka. Po przebyciu pierwszego etapu, jakim jest samo organizowanie tych narad we wszystkich zakładach, czas pomyśleć o usprawnieniu ich przebiegu, o uczynieniu z nich instrumentu działającego bardziej skutecznie, bardziej sprawnie i sprężyście.

Na marginesie jednej z ostatnich narad wytwórczych nasuwa się pytanie, czy nie było by bardziej celowe organizowanie podobnych narad w mniejszym zakresie, w grupach poszczególnych oddziałów czy wydziałów, wzgl. dla poszczególnych portów. Pozwoliło by to na uniknięcie przeładowania dyskusji problemami, swobodniejsze wypowiadanie się mówców, nieprzeciąganie narady do nużącego pracowników kilkugodzinnego okresu, a wreszcie, pozwoliło by na swobodne przedyskutowanie zagadnień wątpliwych. Przy równoczesnym omawianiu spraw dwu portów i kilku rozgałęzionych wydziałów, nie sposób uniknąć przewlekania narad, zmęczenia słuchaczy, rezygnowania z głosu itd.

Dalsze zagadnienie — to sprawa właściwego informowania pracowników o planach dyrekcji. I również na wzmiankowanej radzie ten problem wystąpił szczególnie wyraziście. Liczni mówcy nieraz w dość ostrych słowach wskazywali na braki w dziedzinie higieny i budownictwa społecznego w miejscach pracy, w słowach ich tkwiła pewna nuta goryczy, że tak podstawowe sprawy nie zostały dotąd uregulowane.

Cóż się okazuje? Budowa szatni, łaźni i ubikacji w poszczególnych portach jest nie tylko zaplanowana, ale będzie podjęta jeszcze w roku bieżącym. Ale dyrekcja nie ujawniła tego faktu zawczasu.

Podanie przez dyrekcję w swoim czasie odnośnych projektów do wiadomości wszystkich zainteresowanych pracowników nie tylko zwiększyło by zaufanie pracowników do dyrekcji, ale przeszkodziło by powstawaniu opinii o rzekomym oddaleniu się kierownictwa instytucji od mas pracowniczych w terenie. (am)

KROPLA HUMORU

Współczucie

Gdy widzi nieszczęśliwego,
współczuciem natychmiast płonie:
podnosi rękę do serca...
(Portfel po prawej ma stronie).

WITOLD ZECHENTER.

ŻEGLUGA PORTY RYBOŁÓWSTWO

RYBACY ODCZUWAJĄ BRAK PRZĘDZY

Na zachodnim wybrzeżu znaczna liczba rybaków przeprowadza połowy na haki. Do tego celu potrzebna jest odpowiednia przędza, której brak daje się odczuć. Zjawisko to jest w znacznej mierze zrozumiałe, bowiem ostatnie sztormy poczyniły poważne szkody na wybrzeżu i w stanie sprzętu rybackiego.

NOWA FABRYKA SZTUCZNEGO LODU

Rybołówstwo w rejonie Ustki rozwija się powoli. Składają się na to liczne przyczyny, a przede wszystkim odległość od ważniejszych łowisk bałtyckich. Rybacy w okolicy Ustki nie mieli też pomyślnych warunków na miejscu do magazynowania ryb. Szczególnie odczuwano brak lodu.

Ostatnio z inicjatywy Centrali Rybnej uruchomiona została tutaj wytwórnia sztucznego lodu. W ciągu doby produkuje ona około 3000 kg lodu. Fakt ten będzie miał niewątpliwie znaczny wpływ na rozwój rybołówstwa w tym rejonie.

„URAN" WYRUSZYŁ NA POŁÓW

Dnia 15 czerwca wyruszył na połów nowy trawler „Dalmoru", „Uran". Po „Neptunii" jest to już drugi trawler tego przedsiębiorstwa, który rozpoczął sezon śledziowy. Wyjście dalszych trawlerów w morze spodziewane jest w dniach najbliższych.

RUDA W SZCZECINIE

Podobnie jak w portach Gdańsk i Gdynia, tak i w Szczecinie ruda stanowi charakterystyczny ładunek ostatnich tygodni. Port szczeciński jest szczególnie dogodny dla tego rodzaju ładunków. Walka o szybkość wyładunku statków rudowych odnosi duże sukcesy, na skutek czego w ostatnim czasie normę wyładunkową rudy dla portu szczecińskiego powiększono o 70 proc., uzyskując przez to znaczną obniżkę stawek frachtowych. Armatorzy zagraniczni chętnie podpisują umowy o przewóz rudy do portu szczecińskiego.

Za ostatnią przysługę oddaną
ś.tp.
ST. PONCZKOWI
serdeczne „Bóg zapłać"
5822) RODZINA

TEATRY

TEATR DRAMATYCZNY „WYBRZEŻE" W GDYNI
Godzina 20.00:
„Pygmalion".

TEATR WIELKI — GDAŃSK
Nieczynny — przygotowanie do premiery „Żołnierz Królowej Madagaskaru.

TEATR KAMERALNY W SOPOCIE
Nieczynny

■ CHMURKOWSKA
■ T. BOCHEŃSKI
■ Wiera GRAN
w niedzielę 19 b. m.
o godz. 12 w poł.
w GDAŃSKU
w TEATRZE WIELKIM
■
o godz. 16 (4 pop.)
w GDYNI
w TEATRZE DRAMATYCZNYM
■
Zniżki ważne 5963k

REPERTUAR KIN

GDYNIA — „Warszawa" — Wielka nagroda. Początek seansów 16.00, 18.30 i 21.00. W niedzielę od 13,30.
GDYNIA — „Atlantic" — Świniarka i pastuch — Początek seansów o godzinie 17, 19 i 21.
GDYNIA — „Gopiana" — Zbieg z Dartmoor
GDYNIA — „Fala" — Nikt nic nie wie Od lat 14. Początek seansów — 19 i 21, w niedziele i święta od godziny 17.
GDYNIA — „Promień" — Melodia serc dozwolony.
SOPOT — „Bałtyk" — Zawieja. Dozwolony od lat 14. — Początek seansów 16,30, 19.00, 21.30.
SOPOT — „Polonia" — Za wami pójdą inni — dozwolony od lat 14 Początek seansów 16, 18,30, 21.
OLIWA — „Polonia" — Sępy — Od lat 14. Początek seansów o godzinie 17, 19 21. W niedziele od 15
WRZESZCZ — „Bajka" Krwawa vendetta Dozwolony od lat 14 Początek seansów 16, 18,30 i 21 w niedziele 15, 17, 19 i 21.
WRZESZCZ — „Capitol" — Paganini. — Początek seansów o godzinie 19, 21.
GDAŃSK — „Światowid" — Dusze czarnych. Od lat 14. Początek seansów o godz. 17, 19 i 21. W niedziele od 15.
ELBLĄG — „Bałtyk" — Nikt nic nie wie
ELBLĄG — „Mars" — Na tronie zbrodni
TCZEW — „Wisła" — Kari kłamie
WEJHEROWO — Świt — Skradziona sława.
STAROGARD — Polonia — Guramiszwili.
MALBORK — „Capitol" — Rodzina Froment
LĘBORK — „Fregata" — Bolero
KOŚCIERZYNA — „Bałtyk" — Cygański tabor
KARTUZY — „Kaszub" — Jej pierwszy bal
NOWY STAW — „Tęcza" — 14 lipca
PRUSZCZ GD. — „Kraina" — Zakazane piosenki

BIBLIOTEKI

Oddział Miejski TPPR w Gdańsku podaje do wiadomości że biblioteka Towarzystwa czynna jest codziennie od godz 16 do 18 prócz niedziel i świąt

WYSTAWY

Państwowe Muzeum w Gdańsku, ul. Rzeźnicka 25, otwarte dla zwiedzających codziennie, oprócz poniedziałków od godziny 10.00 do godz. 15.00 oraz w soboty, niedziele i święta od godz 10.00 do 19.00 Wstęp wolny.

*

Wystawa obrazów artystki malarki Marii Zabłockiej otwarta codziennie w godz. 11 — 19 w lokalu Zw. Plastyków Okr. Gdańskiego w Sopocie przy ul Rokossowskiego 54 od 1 — 15 czerwca br

*

W dniach od 16 do 26 czerwca odbędzie się na Politechnice Gdańskiej we Wrzeszczu Wystawa Prac Studentów Wydziału Mechanicznego P. G., otwarta codziennie w godz. 10—13 i 16—19. Wstęp wolny.

*

II Festiwal Plastyki w Sopocie, ul. Powstańców Warszawy. Otwarty od 10 do 20. Zawiera m. in. wystawę rzeźb Dunikowskiego i grafiki meksykańskiej. Wstęp 100 zł, dla członków Zw. Zaw. 50 zł. — Wycieczki 10 zł od osoby Wycieczki mogą korzystać z bezpłatnych przewodników po porozumieniu się telefonicznym pod Nr 520-52.

*

Doroczny popis Szkoły Tańca Artystycznego K. Nowowiejskiej odbędzie się w dniach 17 i 18 czerwca 1949 roku o godz. 18.00 w sali „Ogniska" — Wrzeszcz. Wajdeloty 13.

ZEBRANIA

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku zawiadamia, że zwyczajne walne zebranie członków Towarzystwa odbędzie się w dniu 22 czerwca (środa) w sali czytelni Biblioteki Miejskiej w Gdańsku, ul. Wałowa 16 I p. o godzinie 18. W razie braku kompletu zebranie odbędzie się w tym samym dniu i w tym samym miejscu o godzinie 18.30 bez względu na ilość obecnych członków. Ze względu na wielką wagę spraw, które będą przedmiotem obrad a zwłaszcza sprawy **reorganizacji Towarzystwa**, uprasza się wszystkich członków o niezawodne przybycie na to zebranie.

DYŻURY APTEK

od dnia 11.VI 1949 r. do dnia 18.VI 1949 r.

GDYNIA I ORŁOWO — Apteka dr. Jurkowskiego, Skwer Kościuszki I Apteka Bałtycka — Śląska 42.
SOPOT — Apteka Nowa, ul. Stalina 791 (Społeczna Nr 13)
WRZESZCZ — Apteka pod Orłem, Grunwaldzka 86.
GDAŃSK — Apt. Morska, ul. Łąkowa 16.

W POGONI ZA SREBRNYM LISEM

— Trzymaj go, Gerard, chwyć go za ogon. Och, znowu uciekł! Chłopcy nie pozwólcie mu przecisnąć się przez krzaki!

Tuż spod naszych nóg, za odrutowaną bramą fermy srebrnych lisów w Rekowie, wyprysnął wspaniały srebrny lis. Lis „Tokay" uciekł przed chwilą z klatki, zamiótł piasek drogi puszystą kitą i znikł w gąszczu trawy i drzew owocowego ogrodu.

— Zobaczycie, że siądzie pod swoją ulubioną jabłonką — mówi do kierownika fermy ob. Roguskiego jego żona i pomocnica, pani Maria, która przybiegła powitać przybyłych gości.

— Pomożemy schwytać zbiega, a później obejrzymy hodowlę — ofiarujemy usłużnie swą pomoc.

Spod małej jabłonki oatrzą na łące nieruchome, a bystre paciorki lisich oczu. „Prinz" nagniai go do klatki". Wielki, łagodny wilczur delikatnie zaszedł od tyłu i zmusił lisa do ucieczki. Ale „Tokay" nie rezygnuje z walki. Gdy „Prinz" naciera, lis odwraca się i trzepie łapami po pysku łagodne, tresowane psisko. Nareszcie! „Tokay" wpędzony w zasadzkę szamocze się w rękach hodowcy. który niesie go, trzymając za srebrzystą kitę i lokuje w klatce.

Platynowy „Wojtuś"

Hodowla srebrnych lisów w Rekowie, w powiecie morskim jest jedną z trzech hodowli, znajdujących się na terenie woj. gdańskiego. Powstała w 1947 r. z inicjatywy ob. Roguskiego i dziś liczy około 200 szt. srebrnych lisów, w tym kilka lisów platynowych, niezwykłych i rzadkich okazów. Udajemy się do klatek platynowych lisów, dumy i ozdoby hodowli PNZ w Rekowie, słuchając po drodze wyjaśnień ob. Roguskiego.

Okazuje się, iż hodowla srebrnych lisów jest niezwykle zyskowną gałęzią produkcji na wsi, gdyż lisy po 8 — 9 miesiącach stają się już dorosłe. Urządzenie fermy w Rekowie kosztowało państwo około 1.300.000 zł (utrzymanie zwierząt i urządzenie klatek). W okresie tym oddano 93 skóry lisie, co przyniosło zarządowi majątków około 3.900.000 złotych. Należy również podkreślić, że urządzenie klatek wystarcza na 12 lat hodowli. Rentowność więc hodowli jest oczywista. Znajdujemy się przed klatką z platynowymi lisami, które wywodzą swój ród z Norwegii. W wielkiej klatce baraszkuja małe, platynowe lisiątka, patronuje im mama, srebrna lisica. Rzeczywiście lisiatka są niezwykle. Szczególnie „Wojtuś" w białych pończoszkach z różowym pyszczkiem i jego ciemniej szą siostrą „Myszką", posiadają idealnie platynową sierść. Są oswojone i przyzwyczajone do ludzkich pieszczot. W pewnej chwili „Wojtuś" chwyta w pyszczek talerz od mięsa i dźwiga go do domku, zainstalowanego przy klatce, w którym ukryła się, na widok gości, matka rodu.

Wyrodne i dobre matki

Nie wszystkie jednak lisy są tak łaskawe i oswojone. W sąsiedniej klatce miota się „Uganda". Jest niespokojna i nerwowa, gdyż mimo pokrycia nie posiada potomstwa. Mruży oczy lisica „Urocza" z puszystym kołnierzem dookoła szyi. Wzruszającą czułością czuwa nad dziećmi niezwykła matka „Ulla", która zachowała razem z żywymi lisiątkami 3 trupki martwych dzieci, nie pozwalając ich sobie odebrać. Baraszkuje z młodymi zwinna „Tancerka". Wszystkie lisy są zdrowe i ruchliwe, choć na ogół prezentują się mniej korzystnie w porze letniej, gdyż linieją.

— Mieliśmy nieco kłopotów — mówi zamiłowany hodowca p. Roguski, gdy ratowaliśmy nasze lisy od epidemii zapalenia mózgu, jaka nawiedziła naszą hodowlę wiosną. Na szczęście obeszło się bez ofiar. Zastrzyki z omnadiny, penicyliny, Gigantoku i Betaxanu, uratowały sytuację. Przyczyniła się do tego także opieka lekarza okręgowego dr Roeslera — dodaje skromnie, nie mówiąc o swoich i żony wysiłkach.

T... jak „Tessa"

Wędrując po fermie odczytujemy tabliczki, znajdujące się na klatkach, które utrwalają lisie imiona i koligacje.

— Dlaczego w tym szeregu klatek wszystkie lisie imiona zaczynają się na literę „T" — pytam, zaintrygowana, kierownika, odczytując imiona: „Tesalii", „Tessy", „Tancerki" i inne.

— Chodzi nam o utrwalenie ilości sztuk, pochodzących z jednego okresu wylęgowego — wyjaśnia ob. Roguski.

— Niech pani spojrzy: w tych klatkach imiona lisów zaczynają się na literę „U", kolejną literę alfabetu w tym okresie. Sylabizuję więc „Unra", „Uncja", „Urocza", „Ukochana", „Uganda" itd. Rzeczywiście, takie zastosowanie liter alfabetu ułatwia orientację hodowcy. Kierując się do wyjścia mijamy po drodze klatkę buntowniczego „Tokaya". Sprytny uciekinier zrezygnował z dalszych wypadów na ogród, tym bardziej, że dziura w siatce, którą się wymknął jest starannie naprawiona Buntownik odwrócił się tylko demonstracyjnie, pokazując widzom swój grzbiet i istotnie wspaniałą kitę. Wilczur „Prinz", który potulnie czuwał na końcu alei, gdyż nie wolno mu wchodzić między klatki, podnosi piękny łeb, prosząc ludzi o zasłużoną pieszczotę. Gdy mijamy bramę fermy wierci nam jeszcze w nozdrzach ostry zapach, tak typowy dla lisów. Przesiąknięte są nim nie tylko klatki, ale i powietrze w pobliżu fermy w Rekowie. (jota)

Odsłonięcie Sztandaru Str. Demokratycznego

Dnia 19 bm. o godz. 11 w sali Ratusza Staromiejskiego w Gdańsku, przy ul. Korzennej 8 odbędzie się uroczystość odsłonięcia sztandaru koła terenowego Stron. Dem Gdańsk - Wrzeszcz. (r)

MiGAWKi wybrzeża

Pomyłka

Przed wystawą sklepu galanteryjnego stanęło dwóch młodych chłopców.

— Spójrz, jaka to ładna lalka — zawołał jeden z nich. — Zupełnie, jak prawdziwa!

Stojące przed sklepem dwie panie spojrzały na niego ze zdumieniem.

Równocześnie „lalka" poruszyła się, aby poprawić coś na wystawie.

— O rety, to jest żywa kobieta! — zawołał speszony chłopak.

Dokoła rozległ się śmiech. Obaj chłopcy z pośpiechem umknęli z miejsca swojej kompromitacji. (rt)

Lekcja porządku

W Teatrze Kameralnym w Sopocie, w krzesłach pierwszego rzędu zasiadła elegancko ubrana para. W czasie ostatniego aktu On poczęstował Ją czekoladą. Ona zjadła czekoladę, a papier rzuciła pod krzesło. Po skończonym przedstawieniu, kiedy eleganccy państwo opuszczali widownię, podeszły do nich dwie studentki.

— Przepraszam pania, pani coś zapomniała — odezwała się jedna ze studentek.

— Co takiego? — zaniepokoiła się dama.

— Podnieść papier z podłogi — wyjaśniła z uśmiechem studentka.

Zdetonowana elegantka szybko sprzątnęła kompromitujący papier.

Mięso dla świata pracy

OKZZ w porozumieniu z Wydziałem Handlu Urzędu Wojew. Gdańskiego podaje do wiadomości, że w V tygodniu, tj. od dnia 13 do 18 bm. będzie wydawane mięso na kat. PR — miesiąc czerwiec, kupon Nr 6 — pół kg mięsa na załącznik, kup. Nr 20 — pół kg mięsa.

Na kupon z list imiennych — V R 1 kg, na kupon z list imiennych — V S pół kg.

Sprzedaż mięsa na kupony, załączniki i kupony list imiennych odbędzie się w piątek (cały dzień do godz. 21) oraz w sobotę (do godz. 18), a potem na wolnym rynku do godz. 20.00.

Nowi maturzyści

W Państwowym Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym dla Dorosłych w Gdyni świadectwa dojrzałości uzyskali:

Buczkowski Leonard, Dąbrowski Wojciech, Grabowiecka-Kotecka Anna, Gruba Elżbieta, Hosbein Jerzy, Hosbein Tomasz, Kowalska Janina, Kotecki Leopold, Stefański Stanisław, Trzaskała Ryszard, Turant Urszula, Wesołowski Łucjan, Antoniewicz Aleksandra, Biegański Eugeniusz Cerowski Edmund, Daszkowski Zdzisław, Drozdowski Jerzy, Duszyński Alfons, Fitobór Władysław, Fredrych Mieczysław, Gebel Przemysław, Gocłowski Stanisław, Jelito Henryk, Kaźmierczak Edward, Klimowicz Henryk, Kur Tadeusz, Pilichowski Zdzisław, Piotrowicz Czesław, Rejkowicz Stanisław, Siegień Halina, Studnicka - Szafran Irena, Świeczkowski Witold, Szafran Kazimierz, Wróbel Eugeniusz i Wróbel Leonard.

Procesje w Gdyni i Gdańsku

Z okazji Bożego Ciała odbyły się wczoraj uroczyste procesje w Gdańsku i Wrzeszczu. Wzięło w nich udział kilkadziesiąt tysięcy wiernych, oraz duchowieństwo wszystkich kościołów z terenu Gdańska

Główną procesję przy Bazylice św. Mikołaja prowadził ks. dziekan Żółtowski w asyście duchowieństwa oraz przedstawicieli władz i wyższych uczelni. Procesja przeszła od Bazyliki ul. Świętojańską i Groblą do Kaplicy Królewskiej, następnie Drogą Królewską i Długim Targiem przed Dwór Artusa, skąd udała się do Złotej Bramy i Bramy Nizinnej, a następnie Wałami Jagiellońskimi i Brzegiem Radunią z powrotem do Bazyliki. Podczas procesji śpiewały zjednoczone chóry Bazyliki św. Mikołaja, kościoła Chrystusa Króla i św. Franciszka.

W Gdyni mszę świętą celebrował ks. biskup dr Kowalski w asyście 20 księży. Procesja z kościoła Serca Jezusowego przeszła ulicami 3 Maja, Starowiejską i Świętojańską w kierunku kościoła N. M. P. (w)

Młodzież dla świata pracy

Na zakończenie roku szkolnego młodzież Szkół Muzycznych w Gdańsku wystąpi z dorocznym popisami na terenie świetlic pracowniczych, a mianowicie w sobotę 18 bm. w świetlicach „Społem" i „Samopomocy Chłopskiej", w poniedziałek 20 bm. w fabryce czekolady „Bałtyk", we wtorek 21 bm. w świetlicy MZK GG oraz w czwartek 23 bm. w Stoczni Gdańskiej. Poza tym odbędą się również popisy publiczne w Teatrze Wielkim w Gdańsku: w sobotę 25 bm. o godz. 15 popisy Szkoły Niższej, a w niedzielę 26 bm. o godz. 11 przed południem popis Szkoły Średniej. (n)

Mistrzostwa szachowe

W dniach 16, 17, 18 i 19 czerwca br. w godz. 9—13 i 16—20 w lokalu Klubu TPPR, Wrzeszcz, Rokossowskiego 22, odbędą się półfinały mistrzostw szachowych Polski. Udział biorą następujące drużyny: KS „Spójnia" Bydgoszcz, Inowrocławski Klub Szachowy, ZZK Olsztyn, „Tęcza"— Olsztyn, TPPR „Związkowiec" Gdańsk, YMCA Gdańsk oraz reprezentacja Szczecina. Gospodarzem jest sekcja szachowa TPPR

Wiadomości sportowe

Triumf młodości nad rutyną

Gdańsk zwycięża Warszawę 4:3

Odmłodzona reprezentacja Okręgu Gdańskiego sprawiła dwunastotysięcznej masie publiczności miłą niespodziankę, wygrywając z jedenastką stolicy 4:3 (2:1). Zwycięstwo gospodarzy było całkowicie zasłużone.

Warszawa: Skromny, Pruski — Maruszkiewicz, Wiśniewski — Milczanowski — Szczawiński, Lewandowski — Górski — Świcarz — Cyganik — Hofmański.

Gdańsk: Dąbrowski, Kusz — Lenc, Kokot I — Korinth — Grabowski, Stawski — (Sobociński) — Pilarski — Gronowski — Duraj — Kupcewicz.

Gospodarze przeważali nad przeciwnikiem szybkością i większym zgraniem. Cały okres do przerwy, jak również i pierwsze minuty drugiej połowy to niepowstrzymany huragan ataków gospodarzy, którzy mieli możność jeszcze wyżej cyfrowo uwidocznić swą przewagę. Jeśli do tego nie doszło, to w pierwszym rzędzie jest to zasługą Skromnego na bramce, który parę razy bronił brawurowo w niebezpiecznych sytuacjach

Tempo gry było jednak zbyt silne dla gdańszczan i ostatnie pół godziny przyniosło zmianę sytuacji. Warszawa zaczęła stosować w ataku grę przyziemną. Poza tym napastnicy stolicy umieli wyczuć słabą stronę bramkarza Wybrzeża i starali się „szczurami" strzelać na jego świątynię. Na parę minut przed końcem drużyna Wybrzeża znów była stroną atakującą.

Motorem wszystkich akcji był Gronowski, który odnalazł wreszcie swą formę. Dobrze wypadła jego współpraca z szybkim Durajem. Również Kupcewicz był bardzo bojowy, ale nie zawsze pilnował swego stanowiska. Pilarski w atakach na bramkę spełniał dobrze rolę w utrzymaniu łączności pomiędzy pomocą a atakiem. Debiut Stawskiego wypadł na ogół nieźle. Grający po przerwie na tej pozycji Sobociński wykazał ciąg na bramkę i powinien stać się wartościowym skrzydłowym.

Pomoc w pierwszej połowie zagrała bez zarzutu. Korinth na środku unieszkodliwił Świcarza, a skrajni nie dali wyrwać się skrzydłowym. W obronie wysoką formą błysnął Lenc. Bramkarz Dąbrowski jest jeszcze mało elastyczny. Pierwszą bramkę ma on na swym sumieniu.

PRZEBIEG GRY

Gdańsk zaskakuje przeciwnika szybkością i zgraniem. Już w 7 minucie Stawski ma możność strzelania pierwszej bramki, ale Skromny wybiegiem ratuje sytuację. Trzy minuty później strzał Pilarskiego przyjęty z kornera odbija się od sztangi. Pojedyncze wypady gości są mało groźne i kończą się na przedpolu Gdańska. Już w 24 minucie gospodarze mają okazję umieszczenia piłki w siatce, ale Duraj niepotrzebnie stopuje. Dopiero w 27 minucie ten sam gracz strzela nieuchronnie pierwszą bramkę dla Wybrzeża. W 6 minut później Kupcewicz z woleja zmusza po raz drugi Skromnego do kapitulacji. Wynik do przerwy ustala w 45 minucie Świcarz, strzelając na parę sekund przed przerwą bramkę dla Warszawy.

W drugiej połowie już w 5 minucie dribling Gronowskiego pozwala mu minąć obrońcę przeciwnika i strzelić nad wybiegającym bramkarzem trzeci punkt dla swych barw. W dwie minuty później piękny solowy bieg Durajа przynosi czwartą bramkę dla Wybrzeża. Na tym kończy się jednak zwycięska pasa. W defensywie gospodarzy tworzy się zamęt. Nieporozumienie obrony wykorzystuje w 63 minucie Ochmański, strzelając drugą bramkę, a cztery minuty później Cyganik ustala wynik dnia. Ostatnie minuty należą znów do Gdańska.

Sędziował obiektywnie, niedopuszczając do ostrej gry ob. Hanusiak z Gdańska.

Aleksander Skotnicki

Gdyński hufiec harcerski rozpoczyna akcję obozową

Gdyński Hufiec Zw. Harcerstwa Polskiego urządza w br. szeroką i masową akcję obozów i kolonii letnich dla młodzieży. Obozy i kolonie odbędą się w lipcu br. na terenie powiatu Strzelin, woj. dolnośląskiego. W obozach i koloniach weźmie udział młodzież harcerska i młodzież niezorganizowana w wieku lat 7—15 (obojga płci).

Organizacyjna całość dzieli się na pięć grup obozowych po 4—5 obozów każda. Młodzież w wieku lat 7—11 zorganizowana będzie w pięciu punktach kolonijnych. Niezależnie od tego, miejscowe harcerstwo zorganizuje i przeprowadzi jedną półkolonię dla młodzieży tamtejszej.

Cała wyjeżdżająca młodzież została zakwalifikowana przez Społeczne Komitety Akcji Letniej (szkolne i zakładowe) na wyjazd. **W 94 proc. jest to młodzież robotnicza, sieroty, półsieroty i dzieci bardzo licznych rodzin. Wszystkie dzieci są zakwalifikowane przez lekarzy szkolnych i zakładowych do wyjazdu.**

Obozy odbędą się pod namiotami, kolonie pod dachem. Młodzież zakwalifikowana przez lekarzy na wyjazd pod warunkiem pobytu pod dachem zostanie umieszczona w zabudowaniach.

Dla sprawowania opieki sanitarnej wyjeżdżają z obozem i kolonią dwaj lekarze i instruktor PCK. Niezależnie od tego opiekę i pomoc udzielać będzie lekarz powiatowy Ubezpieczalni Społecznej. Młodzież zostaje przed wyjazdem ubezpieczona od nieszczęśliwych wypadków przez PZUW. Komenda Hufca przy pomocy PCK szkoli personel pomocniczy dla każdego obozu. Obozy są zaopatrzone w odpowiednie środki niezbędne dla zabezpieczenia zdrowia i życia uczestników.

Wyżywienie dzieci przewiduje dziennie dla uczestnika 3500 do 4000 kalorii. Posiłki będą wydawane cztery razy dziennie. Przygotowywanie posiłków odbywać się będzie przy kontroli i pomocy personelu fachowego.

Szczegółowych informacji w sprawie wyjazdu na obozy i kolonie letnie udziela Komenda Hufca w Gdyni, Abrahama 24.

Ogłoszenie

Podaje się do wiadomości wierzycieli, że z dniem 7. VI. 49 r. Wytwórnia Pilników i Wyrobów Metalowych Gdańsk - Orunia została przejęta przez Spółdzielnię Pracy „Zamek" Gdańsk - Orunia, ul. Jedności Robotniczej 92D. — Wszyscy wierzyciele winni zgłaszać swoje pretensje do dnia 7-go września 1949 roku. Po tym terminie żadne pretensje nie będą uwzględniane. 5869-K

PROGRAM RADIOWY

SOBOTA, 18 CZERWCA 1949 ROKU

5,10 Sygnał czasu, 5,15 Streszczenie wiadomości, 5,20 Koncert, 6,00 Dziennik poranny, 6,15 Muzyka rozrywkowa, 6,30 Gimnastyka, 6,40 Muzyka, 6,55 Program, 7,00 Wiadomości poranne, 7,20 Muzyka, 8,00 Streszczenie wiadomości, 8,05 Poradnik turystyczny, 8.15 Muzyka, 8.55 Wszechnica Radiowa, 9.55 Dalsze od Moskwy, 9.15 Program, 8.18 Przerwa 11.57 Sygnał czasu, 12,04 Wiad południowe, 12.20 — Audycja dla wsi, 12,50 Na swojską nutę 13,20 Skrzynka PCK, 13,30 Uśmiechy wczasów 14,40 Felieton, 14.55 Wiadomości miejscowe, 15,05 Kogo gościmy na wczasach, 15,15 Z życia wsi, 15,25 Informacje, 15,30 Audycja Janiny Przeworskiej dla dzieci, 16,00 Audycja dla młodzieży, 16,15 Muzyka, 16,20 Miesiąc kulturalny, 16,40 Nauka w służbie człowieka, 16,50 Rezerwa, 17,00 I Dziennik popołudniowy, 17,15 Przy sobocie po robocie 18,15 Mickiewicz w Dreźnie, 18,40 Utwory fortepianowe Stanisława Kazury, 19,00 II Dziennik popoł., 19,15 Koncert popularny, 20,00 Wieczór poezji Juliusza Słowackiego, 20.20 Koncert z Pragi Czeskiej, 21,00 Dziennik wieczorny, 21,30 Muzyka, 21.40 Teatr Eterek, 22,00 Muzyka taneczna, 22,45 Codzienny przegląd wydarzeń, 23,00 Ostatnie wiadomości, 23,10 Muzyka taneczna, 23,50 Program, 24,00 Hymn.

POKOST
lniany i syntetyczny
PYŁOCHŁON
oraz
wszelkie artykuły malarskie
Specjalny Sklep Farb i Lakierów Sopot, ulica Stalina 783. (5038-K
tel. 510-85

SZAFY BIUROWE
okazyjnie sprzedam: „ERG" Wrzeszcz Grunwaldzka 142, tel. 417-65. (5797-K

KUTER
w doskonałym stanie
sprzedam
Wiadomość: Port Rybacki Gdynia — Kuter „Hel 86". 5804

Poszukuje się
LENARTOWICZ Józefę ur. 1903 Żółkiew wojew. lwowskie. Jeżeliby ktoś o niej wiedział prosimy powiadomić rodzinę. Lębork, I Armii Polskiej Nr 10. Lenartowicz. (5864-k

Obwieszczenie

I Urząd Skarbowy w Gdyni, na podstawie art. 86 Dekretu z dnia 26. I. 1947 r. o egzek. adm. świadczeń pieniężnych (Dz. U. R. P. Nr 21, poz. 84), podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 20. VI. 1949 r. odbędzie się licytacja zajętych różnych ruchomości, na pokrycie należności podatkowych.

Informacje co do czasu, miejsca oraz rodzaju licytowanych przedmiotów udziela Dz. Egz. pokój. Nr 2.

5865-K

Naczelnik Urzędu

SPRZEDAŻ
wszelkich części samochodowych, motocyklowych, rowerowych
MOTO-SPORT
Sopot, M. Stalina 724. (5853)

Wysprzedajemy sprzęt:
ELEKTROTECHNICZNY i RADIOWY
po cenach hurtowych. — ERG — Wrzeszcz, Grunwaldzka 142. Telefon 417-65. 5796-K

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM parcelę z domkiem gospodarczym przy placu Górnośląskim 22. Wiadomość Orłowo, Raciborska 4. 5876

LOKALE

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje pokoju sublokatorskiego w Gdyni bez używalności kuchni. Tel. 48-66 5807

ZAMIENIĘ dwupokojowe bez wygód — na dobre. Wrzeszcz, Partyzantów 58b-3. 5877-K

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

ZGUBIONO legitymację Nr 2173 wydaną przez Akademię Lekarską — Błuś Stanisława. 5860-K

ZGUBIONO legitymację 334 Ryszarda Korawy. Gimnazjum Bolesława Chrobrego, Sopot 5882

ZAGUBIONO książeczkę żeglarską Nr 73 Taylor Karol. 5873

ZGUBIONO zaświadczenie nr 1514-47 z Urzędu Likwidacyjnego na wykup motocykla F. N. silnik Nr 53724 na nazwisko Czesław Gołębiowski. 5854

SKRADZIONO płaża Jelitkowo torbę — dokumenty. Proszę zwrócić nagroda. Oliwa, Arkońska 7, Gozdek. 5875

WOLNE POSADY

POSZUKUJĘ uczciwą pomoc domową. — Gdynia, Nowogrodzka 32 m. 1. 5868

MAMKA do dziecka potrzebna. Zgłoszenia Wrzeszcz, Libermana 6—7. 5857-K

POTRZEBNA gospodyni samodzielna. — Wrzeszcz, Wajdeloty 16 m. 3. 5856-K

POSAD POSZUKUJĄ

RUTYNOWANY handlowiec wyższymi studiami handlowymi 20 lat praktyki w przemyśle handlu zmieni posadę. Oferty Prasa Wrzeszcz, pod „Z. L." 5858-k

NAUKA

CHCĘ szybko poznać angielski. Zgłoszenia tel. 428-34 od 11.00 do 15.00. 5874

RÓŻNE

ZNALEZIONO 2 łańcuszki z medalikami w Sopocie. Odebrać: Dziennik Bałtycki Biuro Ogłoszeń w Gdyni. 5855

»Tajemniczy eliksir«

26)

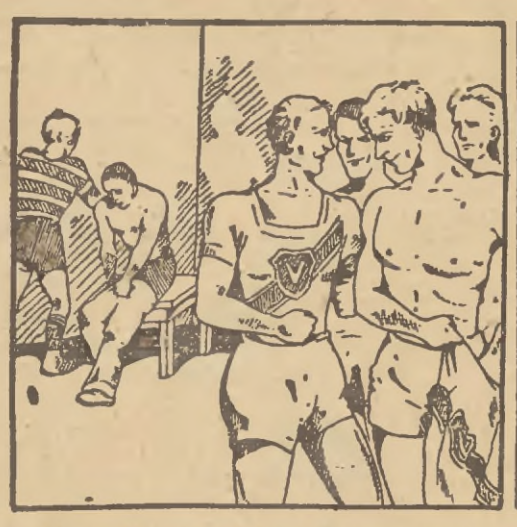

Mecz piłkarski między klubami „Diana" i „Victoria" był wielkim ewenementem w życiu miasta K. Trybuny zapełniły się wielotysięcznym tłumem widzów. Na temat wyniku meczu prowadzono ożywione dyskusje, zawierano zakłady. W szatni zawodnicy „Victorii" mówili między sobą pewni, że nikt ich nie podsłuchuje: „Pamiętajcie, przede wszystkim wykończymy ich lewego łącznika. On jest b. niebezpieczny.

Zmowa w szatni nie była czczą gadaniną. Zaledwie sędzia gwizdkiem dał sygnał rozpoczęcia zawodów i lewy łącznik „Diany" podprowadził piłkę pod bramkę przeciwnika, a już wpadł nań niby przypadkiem obrońca „Victorii", obalając go na ziemię. Zderzenie musiało być bardzo silne, gdyż „Diany" wił się wprost z bólu i nie było mowy, by mógł pozostać na boisku.

Zawodnicy „Victorii" osiągnęli swój cel: drużyna „Diany" grała odtąd w dziesiątkę, osłabiona brakiem swego najlepszego piłkarza. Ale oto na boisku poczęły się dziać dziwne rzeczy. Piłka, znajdująca się pod bramką „Diany", niekopnięta przez nikogo, pomknęła nagle w stronę przeciwnej bramki, wymijając zdumionych graczy. Na polu bramkowym „Victorii" uniosła się nieco w górę i wylądowała z impetem w siatce.

Publiczność na trybunach oniemiała. Piłka w jakiś niewytłumaczony sposób raz po raz lądowała w bramce „Victorii". Bramkarz nie widząc przeciwnika, nie mógł skutecznie wyłapywać strzałów. W ciągu krótkiego czasu wynik brzmiał 28:1 na korzyść „Diany". Agapit szalał z radości: „Brawo, Wiktor!" — krzyknął w pewnym momencie, ale ugryzł się w język.

(Dalszy ciąg jutro)

STRESZCZENIE POPRZEDNICH ROZDZIAŁÓW

Wiktorowi udało się wynaleźć eliksir, obdarzający człowieka niewidzialnością. Odkrycie to wywołało ogromną sensację w całym kraju. Gratulowano Wiktorowi zazdroszczono jednocześnie. Szczególnie znienawidził Wiktora jego kolega Piotr, który też (bez powodzenia zresztą) pracował nad tym odkryciem, wreszcie — po sprzymierzeniu się z Hipolitem, znanym rzeczyńcą — wykradł Wiktorowi eliksir oraz hinduski przepis na ten preparat i uciekł w niewiadomym kierunku Wiktor wyjechał na poszukiwania. Były one jednak daremne. Niewidzialny człowiek musiał pokonać wiele trudności, wreszcie zawiedziony i zniechęcony postanowił wrócić do swego przyjaciela Agapita.

Śmiało i szczerze

Apel do solistów

Jako nauczyciel szkoły jestem dość często wraz z kolegami gościem na koncertach w Gdyni i poza Gdynią. Artyści są obecnie b. czynni, grają i śpiewają na akademiach, w warsztatach pracy i na terenie szkół. Przeważnie cieszą się uznaniem publiczności i otrzymują gorące brawa. Solista schodzi zadowolony ze sceny, nie patrząc nawet w stronę akompaniatora, który nie bierze do siebie braw i skromnie odchodzi od instrumentu. Są jednak słuchacze, którzy oklaskują właśnie rutynę i dar zgrywania się z solistą akompaniatora, chociaż całą sławę zdobywa solista.

Ostatnio obserwowaliśmy w Wejherowie, jak w czasie występów ani jednemu z czterech solistów nie przyszło na myśl podać ręki akompaniatorowi, którego gra wypadła stanowczo lepiej, niżeli nie jednego z solistów. W kraju i za granicą podziękowanie akompaniatorom jest ogólnie przyjęte, niech się więc nasi soliści nad tym zastanowią.

Nauczyciel z Gdyni

„Mocne" z domieszką

Kilkakrotnie ukazywały się w „Śmiało i Szczerze" skargi palaczy „Triumfów", że w papierosach znajdują się kawałki drutu, gwoździ i in. Następnie ukazała się informacja PMT, że fabryka posiada maszynę, która najdrobniejsze cząsteczki metalu „wyłapuje". Radziłbym sprowadzić jeszcze jedną maszynę, a mianowicie do wyłapywania włosów końskiego ogona, tym razem nie z „Triumfów", a z „Mocnych".

Przed kilku dniami — przełamując papierosa przez pół, gdyż palę jednorazowo tylko połowę, stwierdziłem, że w papierosie znajduje się coś, co bynajmniej nie jest tytoniem. Zwróciłem się do kolegów biurowych z prośbą o zbadanie, co to jest; po dokładnym obejrzeniu jednogłośnie stwierdziliśmy, że jest to kawałek końskiego ogona.

Kto nie wierzy, niech uda się do Redakcji „Dziennika Bałtyckiego" i sam obejrzy, ponieważ pół papierosa wraz z osobliwą domieszką przeslałem do redakcji. Jednocześnie przesyłam pudełko, w którym kupiłem papierosy, a to dlatego, że na pudełku są numery i data. Przypuszczam, że PMT będzie mógł stwierdzić, gdzie papieros został wyprodukowany, i zalecić, aby włosie z końskiego ogona zużytkowano na inny cel i nie pakowano do papierosów.

Nie palący papierosów z „domieszką"

DOKP zbuduje przystanek

W odpowiedzi na notatkę z 10. 4. br. pt. „Potrzebny przystanek" — Dyrekcja OKP w Gdańsku zawiadamia, że budowa przystanku kolejowego pomiędzy st. Gdańsk-Wrzeszcz — Gdańsk Główny przewidziana jest w ramach planu 6-letniego, w związku z przystosowaniem odcinka Gdańsk — Gdynia do trakcji elektrycznej. Usytuowanie przystanku przewiduje się w okolicy Teatru Wielkiego na wysokości wylotu Alei Roosevelta na Al. Rokossowskiego, co powinno w zasadzie pokrywać się z życzeniami zainteresowanych. Do budowy powyższego przystanku Dyrekcja Okręgu Kolei przystąpi w roku 1950.

DOKP Gdańsk

Wpłata musi być terminowa

W związku z notatką p. t. „Nie wprowadzać ludzi w błąd" z 12. 4. 49 r. wyjaśniamy:

Najwygodniejszą forma regulacji rachunku zarówno dla odbiorcy, jak i elektrowni jest wpłata do rąk inkasenta. Jeśli z powodu nieobecności odbiorcy ten sposób regulacji jest niemożliwy, pozostaje wpłata w kasie miejscowego Biura Obwodowego, gwarantująca natychmiastowe uznanie konta odbiorcy.

Wpłata za pośrednictwem P.K.O. może być oczywiście również uskuteczniona, jednakże elektrownia ze względu na obowiązujące ją przepisy oczekuje wpływów należności do dni 7 od daty odczytu licznika. Ponieważ wpłata za pośrednictwem P. K. O. wymaga całego szeregu manipulacji i kilku dni, zanim zostanie zaksięgowana na koncie odbiorcy, odbiorca winien jej dokonać w takim czasie, aby w terminie znalazła się na jego koncie.

Informacja, udzielona odbiorcy w biurze ZEON w Sopocie, wyjaśniała jedynie, że wpłata przez pocztę lub PKO winna być dokonana w takim czasie, by najpóźniej w terminie płatności rachunku za energię elektryczną mogła być zapisana na dobro odbiorcy.

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Nadmorskiego

Próżne starania

Rzadko się zdarza, że ktoś stanie w obronie staruszki — dlatego tym więcej cenię stud. arch. P. G., który w „Rejsach" opisuje dziurawą strzechę rodziny Gułkowskich w Wdzydzach.

Nie jestem jeszcze 88-letnią staruszką, jednak starszą maszynistką na PKP i od r. 1945 mieszkam częściowo pod gołym niebem. Dach tak przecieka, że w czasie deszczu w mieszkaniu, które mam na strychu, woda leje się strumieniami. Tynk z sufitu i ze ścian opadł całkowicie. Ostatnio lokatorzy, mieszkający pode mną na II p., zwrócili się do Zarządu Miejskiego z prośbą o przydzielenie kredytu, wzgl. o reperację dachu należycie dachówkami w zaprawie cementowej. Na próżno. A to przewlekanie może doprowadzić do tego, że po następnym deszczu cały sufit spadnie mi na głowę. Mam nadzieję, że ten list trafi do właściwej instancji i że nareszcie po 4 latach będziemy mogli mieszkać po ludzku.

Fryda Górecka, Wrzeszcz, ul. Własna Strzecha 18-b

Ogród chwastów

Przechodząc na Oksywiu ulicą Dyckmana, w kierunku Wąwozu Ostrowieckiego, zauważyłam ogrodzona plotem przestrzeń ca. 10 ha. Z daleka miałam wrażenie, że jest to ogród, z bliska jednak zauważyłam, że jest to rozsadnik chwastów w najlepszym wydaniu. Czego tam nie było? Prawdziwy łopian, różnego rodzaju osty, bujny perz, ładna lebioda i cały las bliżej mi nieznanych chwastów. Poprzez ten gąszcz przebija gdzie niegdzie anemiczny rabarbar, podobna jemu łodyżka kartofla, czy imitacja pomidora.

Czy Komitet Ochrony Roślin nie mógłby uwolnić okolicznych pól od tego rodzaju wylęgarni chwastów?

Przechodzień

Podziękowanie dla listonosza

10 bm. o godz. 17 otrzymałem pieniądze przekazem telegraficznym. Po odejściu listonosza zauważyłem brak tysiąca złotych. O godz. 18.30 funkcjonariusz Gł. Urz. Pocztowego Nr 6 Gdańsk-Wrzeszcz, ob. Augustyn Nakielski, kompletnie przemoczony, wrócił do mnie, oddając mi brakujące pieniądze.

Odnalezienie adresata spośród kilkudziesięciu nazwisk i odszukanie go podczas ulewnego deszczu nie należy do rzeczy łatwych. Tą drogą pragnę najserdeczniej podziękować ob. Nakielskiemu i życzyć Urzędowi Pocztowemu we Wrzeszczu jak najwięcej takich pracowników.

Zet-Wrzeszcz

POD ŚWIATŁO

Cyrk, kiszka i farba

Jedno z pism warszawskich ogłosiło niedawno ankietę dla maturzystów pt. „Czym chciałbyś zostać?". Dotychczasowe wyniki świadczą, że ankieta cieszy się wielkim zainteresowaniem wśród młodzieży, nadsyłającej z całego kraju tysiące odpowiedzi.

Trudno byłoby ogłosić podobną ankietę dla dorosłych, posiadających już na ogół zawód. Ale niewątpliwie ciekawy byłby wynik ankiety pt. „Jakie masz upodobania?" Bo ludzie mają różne upodobania.

Ja osobiście lubię cyrk, zapach farby drukarskiej i kiszkę kaszaną. Może to jest śmieszne, ale tak jest. Toteż korzystam z każdej okazji, aby te moje upodobania zadowolić.

Stosunkowo najmniej kłopotu sprawią mi pragnienia wąchania farby, korzystam bowiem z każdej wolnej chwili, aby wymknąć się z redakcji do drukarni i tam dowoli naoddychać się ulubionym, ostrym zapachem. Nieco gorzej jest z cyrkiem i kiszką, ale i w tych sprawach ostatnio znacznie się poprawiło.

Jak zwykle, w sezonie letnim cyrki wyruszyły już w objazdy po kraju, nie zapominając oczywiście i o Wybrzeżu. Wczoraj znowu ukazały się w prasie zawiadomienia o przyjeździe do Gdyni cyrku nr 1. Już sama zapowiedź przyjazdu wprawia mnie w stan głębokiego podniecenia. Należę bowiem do stałych kibiców, asystujących przyjazdowi każdego cyrku. Lubię patrzyć na rozbijanie namiotów, budowę areny i inne przygotowania do przedstawień, a każda premiera jest dla mnie wielkim wydarzeniem.

— Ty naprawdę minąłeś się z powołaniem — mówi smutnie żona — powinieneś zostać cyrkowcem...

Kto wie, może ma rację. W każdym razie jest faktem, że lubię cyrk, jego atmosferę i całymi godzinami mogą patrzyć na woltyżerki, fikające nóżkami na trampolinie. Chociaż z drugiej strony równie dobrze powinienem zostać zecerem, albo rzeźnikiem, bo przepadam za zapachem farby drukarskiej i pasjami lubię kiszkę.

Nie ma takiej potrawy, której nie oddałbym za 20 deka kiszki. Zresztą nie tylko ja. Zmarły niedawno, słynny malarz Wojciech Kossak, był również znanym smakoszem tego specjału. W swoim długim życiu zjadł podobno tyle kiszki, że w prostej linii można byłoby opasać nią całą kulę ziemską. Nawiasem mówiąc słynny batalista jadł kiszkę tak namiętnie, że kilka razy omal się nie udławił patyczkiem. Każda bowiem szanująca się kiszka kaszana zrobiona jest w prawdziwym flaku, zakończonym patyczkiem. Wówczas dopiero ma swój prawdziwy smak.

Również znany spiker radiowy Tadeusz Bocheński, bawiący ostatnoi na Wybrzeżu, jest przysięgłym wielbicielem kiszki. Przekonałem się o tym wczoraj, słysząc melodyjny głos ulubieńca publiczności, zamawiającego porcję „dobrze podsmażonej kiszki z cebulką". Tak więc kiszka zdobyła sobie prawo obywatelstwa i trafiła nawet pod strzechę „Grand Hotelu".

Tegoroczny urlop nie bardzo mi się udał. Trochę padało, było zimno i nudnie. Ale zakończenie będzie wspaniałe: w poniedziałek — „świniobicie" w Kościerzynie, wtorek — cyrk w Gdyni a we środę — dyżur w drukarni. Żyć, nie umierać! (iż)

Na kolonie letnie

Koło Stronnictwa Pracy przy XVI Państwowym Ośrodku Szkolenia Zawodowego Ministerstwa Odbudowy i Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła w Gdańsku — przekazało w ramach czynu 1-Majowego do dyspozycji Komisji Wczasów Letnich dla Dzieci — kwotę zł 5922 stanowiącą 2 procent poborów miesięcznych członków Koła.

A. MINCZKOWSKI

Jeszcze się spotkamy...

PRZEŁOŻYŁ JÓZEF BRODZKI

37

— Jaki jest powód tego zdenerwowania? — komendant od razu zauważył, że była wzburzona.

— Nie, nic mi nie jest.

— Więc proszę was, siostro Łatunic, liczyć się z tym, że wyjeżdżamy i nie na tyły, ale przed siebie. Więc proszę się zdecydować. Ma pani tutaj rodziców i mógłbym zwolnić panią od wyjazdu.

— Jadę — odpowiedziała Nina.

Komendant popatrzył na nią i wreszcie przemówił:

— W takim razie doskonale, — powiedział uśmiechając się.

5.

Tomilewicz miał bardzo ładne pismo i dlatego właśnie zrobiono go kompanijnym pisarzem. Ta sytuacja dawała mu nawet pewne przywileje: był zwolniony od zbiórek, siedział w kancelarii podczas przymusowej musztry. Po wieczornym apelu, gdy nadchodziła błogosławiona godzina wypoczynku i snu, Rebrikow wypytywał Tomilewicza o nowiny.

— Wala — cicho wzywał Rebrikow swego przyjaciela, starając się uniknąć zwrócenia na siebie uwagi przez dyżurnego. — Co słychać?

Tomilewicz udawał, że śpi.

Jak stoją sprawy? — nalegał Rebrikow.

Wtedy Tomilewicz naraz odwracał się, wygłaszał jakieś trudne zdanie w rodzaju: „prędko mają wypuścić nas wszystkich", potem przewracał się na drugi bok, znów udawał, że śpi i prosił by go zostawić w spokoju.

Teraz niepodobna było wyciągnąć z niego co kolwiek. Rebrikow w takich wypadkach dawał mu istotnie spokój, nie zdobywszy żadnych wiadomości. Niekiedy jednak Tomilewicz sam tajemniczym szeptem komunikował nowinki:

— Układają teraz opinię o każdym.

W ostatnich dniach zakomunikował Rebrikowowi niezbyt radosną wiadomość:

— Szkoła ma wyjechać. Dokąd — nie wiedział. Najprawdopodobniej do Środkowej Azji. Nie było w tym nic dziwnego, wszystkim było wiadomo, że od tygodnia z górą w Kamsku został zorganizowany komitet obrony, a na stromych brzegach rzeki od dawna sypano przeciwczołgowe zapory. Rebrikow zresztą sam parę dni temu zauważył, jak do szkoły przywieziono ogromne ilości chleba, natomiast pakowano bibliotekę. Już wtedy był zdenerwowany.

— Znów wywożą nas, — myślał. — Ale dokąd? Przecież tam nawet niema żadnych miast.

W bibliotece wisiała na ścianie ogromna mapa Związku Radzieckiego. Rebrikow i Kowalewski często studiowali ją. Jeżeli się porównało terytorium zajęte przez Niemców z olbrzymimi przestrzeniami całego kraju, nie było to straszne. Ale jeżeli się patrzyło jedynie na europejskie terytoria Związku, — sytuacja wyglądała dość groźnie.

Studiowanie mapy wytrącało ich z równowagi, więc też przestali wkońcu patrzeć na nią.

Ostatnie dnie listopada były szczególnie niepokojące. Radio codziennie przynosiło złe wiadomości. Rebrikow przestał słuchać komunikatów — nie miał ochoty komunikować kolegom złych nowin.

Pewnego razu podczas ćwiczeń w lesie ktoś przywiózł wiadomość o wzięciu Orła. Major, który prowadził ćwiczenia saperskie przerwał wykład. Rebrikow zauważył, że ta wiadomość zrobiła na nim ogromne wrażenie.

— Orioł? — zapytał. — To bardzo niedobrze.

Spostrzegł się jednak i kontynuował wykład.

Po ćwiczeniach wracano jak zazwyczaj śpiewając pieśni. Tym razem śpiewano „Katiuszę". Starano się ze szczególnym szykiem przejść obok szpitala na ulicy Łunaczarskiego, skąd niekiedy patrzyły przez okna dziewczęta w białych fartuchach.

Strojono wtedy żarty i mocniej wybijano takt.

Dziś było podobnie jak kiedyindziej i w pewnej chwili któryś zawołał w szeregu:

— Popatrz jaka ładna z loczkami!

Rebrikow odwrócił się. Dziewczyna w białym fartuchu stała w otwartym oknie drugie gopiętra. Chciał swoim zwyczajem powiedzieć coś zabawnego pod jej adresem, ale naraz coś go aż podrzuciło: tam w oknie stała Nina Dolinina. Z pewnością nie mylił się.

Wołodia wiedział, że Nina jest w tym mieście.

Widział afisze z nazwiskami jej ojca i matki i nigdy by się nie domyślił, że Nina może pracować w szpitalu. „Zuch dziewczyna. Dobrze, jeżeli mnie nie zauważyła".

Rebrikow aż zarumienił się. Teraz ona będzie kpiła z niego. Wojna trwa już pół roku, a on spaceruje tutaj na tyłach ze starym angielskim karabinem.

W koszarach dowódca zatrzymał jego i Pieredina i kazał im porządnie zasłać swoje prycze, czego z rana nie zrobili. Gdy wracali później do jadalni, Rebrikow zapytał naraz:

— Jak sądzisz, Pieredin, oddadzą Moskwę?

(Ciąg dalszy jutro)

W-17779